

# Co to będzie Gdy żydzi opuszczą Polskę?

## Barwne fantazje prasy żargonowej

### W PIĘKNY WIOSENNY DZIEŃ...

P. I. Perle w żargonowym „Mencie” kłopotuje się o to, co będą robić biedni Polacy po wywiedzeniu żydów z Polski. Zamieszczamy wyjątki z tego artykułu.

W piękny dzień wiosenny, kiedy wszystko zakwitnie i zacznie się rozwijać, wyjdzie „rozkaz”.

— Żydki bądźcie tak dobrzy, i zzykujcie się do drogi!

Dlatego, że w piśmie jest napisane, że więcej już żaden prorok nie powstanie, musimy sami dać sobie radę. I ponieważ w niebie ciągle mamy dobrego Ojca, to zęś! On ze swej strony pomoce i opiekę. Może się znajdzie jakiś prorok litościwy, który pocieszy na tej trudnej drodze.

### POWSZECHNA WEDRÓWKA

Wtedy krawiec opuści maszynę, a szewc dratwę. Kupiec zabije deskami sklep, a żyd naciągnie na siebie tańs i koszule śmiertelną. Tragarz rzuci po środku ulicy swój ciężar. Kobiety z pod Żelaznej Bramy opuszczą stragany.

I stanie się tak, że także bankier, fabrykant, doktor, inżynier zamkną banki, fabryki, przestaną przyjmować pacjentów, nie stawią się w sądzie, nie będą budować domów i pójdą z bracią Izraela.

### DOBRE BEDZIE WOŁOM I REKTOROM

Dobrze będzie w tym dniu wołom i cielętom, bo rzekaz nie będzie miał czasu wykorzystywać swego prawa. Dobrze będzie rektorom uniwersytetu, bo w jednej chwili zostanie rozwiązana sprawa „ghetta ławkowego” i raz na zawsze spadnie kłopot z głowy. Tak samo będą się cieszyć „kupcy”, radomscy i częstochowscy dorożkarscy, adwokaci. Wszystkim będzie dobrze, wesoło. Oprócz może „Władomości literackich”, gdzie maszyna drukarska stanie gotowa, ale żadnego materiału już nie będzie dlatego, bo redaktor, jak także jego współpracownicy będą już czekać za miastem, aby złączyć się z gromadą.

### POWSZECHNY JUBEL

I stało się, kiedy ostatni pociąg i ostatnia furmanka opuściły granice kraju, i już nie widać było ani jednego żydowskiego nosa, cały kraj odetchnął głęboko — nareszcie — i roześmiał się. Śmiech był tak pogodny i tak wesoły, że zadudnił jak piorun. Trzy dni i trzy noce tak się śmiało. Twarze były rozpozgodzone, a oczy pełne łez radości.

Potem, kiedy się już dobrze wysłaniało — roztworzono sklepy dawniej żydowskie i zaczęto sobie dogadzać.

I to znowu trwało trzy dni i trzy noce. Jedzono cukierki i pito wino i likiery. Trochę wina paschalnego także wzięto do ust. Potem rozweselono serce żydowskimi potrawami, pozostała ryba nadziewana i „bajgele”. Kiedy już się dobrze nasycono, zaczęto wyciągać jedwabie i atlasy, które są poskładane na Gęsiej i na Nalewkach. Robotnicy nosili krep-de-chinowe spodnie, a marynarki z crep-satin. Palta porobiono sobie z weluru i aksamitu. Koszule z satyn du Lyon. Chociaż nadchodziło lato, nałożyły kobiety na siebie wszystkie kołnierzyki, wszystkie karakuły i foki, jakie znaleziono w sklepach na placu Krasieńskich. Chłopi nie chcieli już nosić butów. Trzeba im było dać pantofle z zamszu, giemzy i lakieru. Potem ogarnął wszystkich sen. Nikogo nie było, kłoby potrafił powiedzieć, jak długo trwał ten sen. Może trzy dni, trzy tygodnie, trzy miesiące, czy może całe trzy lata.

### W TRAMWAJU. W KINIE. W TEATRZE

Tylko kiedy się ocknęli, poculi

**Karnawał Dzieci  
dla Dzieci Czytelników  
ABC**  
Kupon wstępu Nr. 15

niesmak w ustach, i dokoła siebie ciszę, ciszę i spokój.

Przyjemnie wyjść na ulicę. Nikt się nie pcha, nikt nie biegnie, nikt na ciebie nie wpada. Przyjemność jechać tramwajem. Pięciu, sześciu pasażerów i reszta miejsc jest wolna. Można się wyciągnąć i przyjemnie czytać gazetę.

Wcale to nie dobrze, że nie można palić w tramwajach. Dawniej chodzili dwa wagony, to można było. Dziś idzie tylko jeden. Nie można. Wielką przyjemnością jest także siedzieć w teatrach. Można się przesiadać z jednego miejsca na drugie, widzi się świetnie, co się dzieje na scenie. Słyszysz doskonale każde słowo, po dwa razy. Bo już każdy teatr ma takie prawo, że kiedy jest pusto, to powtarza się te same słowa. Szkoda tylko, że nie wszystkie teatry są czynne. Niektóre się pozamykały, a inne nie grają więcej, jak tylko trzy dni w tygodniu. Nie dobrze także jest z kinami. Jakiś upadek widać w kinach. Żydzi je opuścili, czy one całkiem wymarły?

### NA UNIwersYTECIE I W BANKACH

Cicho w kraju. Akademicy ziewają. Uniwersytety stoją tylko po to, żeby się uczyć, więc jest nudno. Ziewają domy bankowe.

Pod choinką

koniecznie zabawki

Królewska 37, Marszałkowska 98, Bracka 22, Króla Alberta 10.

**MALANOWSKIEGO**

## Nowa wytwórnia żydów Czy Rosenberg jest żydem?

Wypróbowana metoda żydowska polega na robieniu z antysemitów żydów. Zgodnie z tą metodą żargonowy „Moment” pisze o Rosenbergu, znanym przywódcy narodowych socjalistów w Niemczech:

Specjalną sensacją wywołała mowa, którą poważany polityk, członek węgierskiego parlamentu, wygłosił w tych dniach na zebra-

niu ludowym. Sensacja nie polegała na krytyce, teorii zaś, tylko na tym, że węgierski hrabia odkrył stronę za-kulisową historii Rosenberga. Mówca oświadczył, że na podstawie dokumentów, które nie dadzą się zaprzeczyć, wynalazł estoński pracownik archiwum. Otto Livo przedkaza. Rosenberga, który pochodził z Estonii. Na podstawie najdokładniejszych dat udało się mu udowodnić, że Rosenberg nie jest pod-

Dopiero na samym końcu, kiedy już rozpacz ogarniała wszystkich, przyszedł mały człowieczek z długim nosem i z małymi, latającymi, czarnymi oczkami. Przysunął się i rzucił słówko, że jeżeli zechcą go posłuchać to wysłesz sztafety i zawołają żydów z powrotem.

### WITAJCIE KOCHANI ŻYDKOWIE

Nic innego, tylko człowieczek zwirował. Ale nic nie mówiono. Tylko się oglądano w milczeniu. Potem jeden, który już nic nie miał do stracenia, nagle zaczął bić bravo. Odezwał się drugi, trzeci i nagle rozpetala się druga burza „brawa” po całym kraju.

I rozsypały się sztafety po kraju, szukając żydów, i wysłano depesze i dawano znać przez radio. Wyszedł rozkaz, aby ubrano miasto we flagi, wystawiono bramy ze złotymi napisami — „Witajcie kochani żydkowie”. Muzykanci czyścili swoje instrumenty, mówcy wypijali surowe jajka. I kiedy nadszedł dzień, kiedy mieli żydzi powrócić, to wszyscy panowie radcy poubierali cylindry i białe rękawiczki i wszyscy jak jeden mąż, wyszli za rogatki. We wszystkich oknach, na wszystkich balkonach było napełnione ludźmi. Na słupach telegraficznych wisieli ludzie. Na dachach leżeli ludzie. Studenci w korporacyjnych czapkach wystąpili z chorągiewkami. Czekało godzinę, dwie, trzy. Żydów nie było widać. Nogi zabolaly, zo-

ładki domagały się swego. Ale przepadło, trzeba czekać i pięknie przyjąć żydów. Przecież oni są naszymi „obywatelami”.

### IDA JUŻ IDA

Nagle dostrzeżono, jak na szosie podniósł się kurz.

— Sześćsiłwa godzina, oni idą, oni idą...

Wszystkie orkiestry zaczęły grać. Damy przyłożyły lornetki do oczu. Aparaty fotograficzne stanęły gotowe. Jeszcze jedna minuta, jeszcze sekunda i obłok na szosie zbliżył się. Jest już tuż.

— Witajcie, witajcie, witajcie! I padano na żydowskie szy-

je i całowano się. Nowaczyński tańczył na jednej nodze i krzyczał na całe gardło:

— Znowu będzie o czym pisać! Studenci pootwierali wszystkie drzwi wyższych uczelni i eleganckim ruchem zapraszali:

— Prosimy... prosimy! Dzień bez żydów później urządzimy. I pokój zapanował i cieszą się, a może już nie tak bardzo z żydami, co z „żydówkami”.

Chcemy żydom zaproponować, by spróbowali i wszyscy wyjechali z Polski. I niech czekają aż Polacy ich znowu zaproszą. Będą czekali dwa tysiące lat, może trzy tysiące.

**FUTRA J. UJEJSKA** tylko 7 dni doroczną  
SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA  
Ceny obniżone o 25%, Nowy Świat 29.



### DWA LISTY

Profesor, wielki ekonomista uskarża się: — wystawiam memoriał do ministerstwa, wskazując sposób poprawienia naszego systemu podatkowego; nawet naczelnik wydziału go nie czytał, ugrzązł w pierwszym sekretarza i — już!

Ważny z tegoż podwórca: — wystawiam list z pochwałą masowych medali i czytał go premier i cały Sejm, i cały kraj.

Jasny dowód, że medale to ważna sprawa, a system podatkowy błahostka.

### OBJAWY POSTĘPU

W zeszłym roku jeden samochód wypadł w Polsce na 1001 mieszkańców — w obecnym na 1000!! Za ile lat dojdziemy do proporcji np. Francji, gdzie jest jedno auto na 49 osób?

Aż 11 matek powiło u nas w tym roku trojaczki. W zeszłym ani jedna!!

Na pomoc zimową zaczęto zbierać w tym roku w drugiej połowie grudnia; w zeszłym — w pierwszej połowie marca.

Wszystko to pesymistom ku uwadze! (kol.).



## Dramatyczny pościg w Białobrzegu za bandytami Kaszewiakiem i Maruszczykiem

W związku z zabójstwem wywiadowcy Baka na ul. Żurawiej, centrala służby śledczej zarządziła wzmocnienie uwagi i kontroli we wszystkich ośrodkach prowincjonalnych.

W niedzielę późnym wieczorem posterunek w miasteczku Białobrzegu w powiecie radomskim otrzymał wiadomość, że w restauracji Chylińskie go piją wódkę dwaj podejrzani mężczyźni.

W chwili, gdy patrol policyjny wszedł do restauracji obaj mężczyźni uciekli przez okno, kierując się w stronę poczty. Podczas pościgu poli-

cjanci rozpoznali w uciekających dwóch groźnych bandytów: Kaszewiaka i jego kolegę Nikifora Maruszczyka zwanego postrachem śląska. Podczas pościgu wywiązała się obustronna strzelanina. Oba bandytm udało się wydostać z miasteczka i ukryć się w pobliskim lesie.

Zmobilizowane rezerwy policyjne otoczyły las zwartym kordonem, zbliżając się coraz bardziej do kryjówek bandytów. Z Warszawy przybył oddział policji w pancerzach. Obława trwa nadal i w każdej chwili należy spodziewać się spotkania tyralier policyjnej z groźnymi bandytami.

## Co chcesz Stachu na GWIAZDKĘ?

Zaprenumeruj mi na cały rok prawdziwe polskie pismo narodowo-radykalne

**ABC**

## Kobieta dokonała potwornego mordu we Lwowie

LWÓW, 20. 12. We Lwowie dokonano potwornej zbrodni, której ofiarą padł 58-letni właściciel domu Daniel Stecko. Był on człowiekiem zamożnym i prócz kamienicy przy ul. Długosza posiadał, jak mówiono, znaczniejszą ilość gotówki.

W niedzielę wieczór ktoś wtargnął do jego mieszkania i zadając mu kilkanaście uderzeń tępym narzędziem zamordował staruszkę. Głowa zamor-

dowanego jest całkowicie zmasakrowana.

Z kieszonki zmarłego zbrodniarz zabral klucze i za ich pomocą dostał się do kasy, skąd zabrał znaczniejszą sumę pieniędzy.

Już wstępne dochodzenie ustaliło sensacyjną szczegół sprawę: Mordu dokonała prawdopodobnie kobieta, gdyż znaleziono pozostawione przez nią ślęgowce.

### ZAMÓWIENIE.

Wyciąć i przesłać do Administracji ABC, Al. Jerozolimskie 121 lub 3a.

Jako prezent gwiazdkowy zamawiam na okres

od 1.1.38 r. do

prenumeratę „ABC” w cenie zł. 2.30 miesięcznie, wpłacając

należność za

do 1938 r.

w kwocie ogólnej zł.

Pismo proszę przysłać pod następującym adresem: imię i nazwisko

adres dokładny

W okresie od 24 — 31 grudnia 1937 pismo będzie dostarczone bezpłatnie. Jako ofiarodawcę proszę wymienić:

imię, nazwisko

dokładny adres

Należność wpłacono jednocześnie pocztą, przez PKO, w kantorze: Al. Jerozolimskie 3a pokój Nr. 11.

Również zamawiam 8 tomów „Rodziny Polanieckich” za łączną

kwotę zł. 8.

UWAGA: Zamówienie „Rodziny Polanieckich” wydawnictwo uwzględnia tylko przy opłacie 3-ch miesięcznej.

Nie każdy posiada tyle pieniędzy, aby olśnić swych przyjaciół lub krewnych bogatym podarunkiem świątecznym.

Zresztą nie każdy chętnie przyjmuje kosztowne dary wymagające rewanżu. Bądź oryginalnym i obdaruj w tym roku przyjaciół prenumeratą naszego pisma „ABC Nowiny Codzienne”, opłacając zgóry za taki termin, na jaki Cię stać: Pamiętaj, że prenumerata miesięczna kosztuje tylko zł. 2.30.

Dar świąteczny w postaci prenumeraty naszego pisma nie tylko będzie darem oryginalnym, lecz wymianą braterskiego pozdrowienia Polaków i podkreśleniem, że dowodem szczeroci przekonań narodowych jest czytanie „ABC”, jako jedynego w Polsce dziennika, który nie wspólnie pracuje z żydowskimi biurami ogłoszeń.

A więc zdobądźmy się na oryginalny prezent już za kwotę zł. 2.30; prezent ten „ABC” powiększy o tyle, że licząc wpłaconą kwotę za miesiąc styczeń dostarczy numer świąteczny oraz wszystkie numery od 24.12. do 31.12. bezpłatnie.

Nazwisko składającego podarunek będzie przy wręczaniu pierwszego numeru zakomunikowane obdarowanemu w specjalnym

ozdobnym liście. Na życzenie zachowamy dyskrekcję.

Jeśli kogoś stać na większy dar, to posiadając jeszcze pewną ilość kompletów „Rodziny Polanieckich” H. Sienkiewicza możemy je dostarczyć wraz z pierwszym numerem naszego pisma za łączną cenę zł. 8 (za 8 tomów, z których 5 na składzie, a 3 w druku).



Gwiazdka przewodnia



TO GWIAZDKA  
pod znakiem  
elektryczności